STRZELECTWO SPORTOWE

Kwartalnik Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego

NR 3 lipiec-sierpień-wrzesień 2010

Spis treści

Z TARCZĄ...
50. Mistrzostwa Świata, Monachium 3

Klapki opadły 4

MISTRZOSTWA POLSKI
Na pudle 4

MOIM ZDANIEM
Wytrychem? 11

STRZELAM, WIĘC MYŚLĘ
Koncentracja w strzelectwie 13

GWIAZDOZBIÓR
Jedna z paczki 16

STRZELECTWO SPORTOWE
Kwartalnik Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego

Adres redakcji: ul. Chocimska 14;
00-791 Warszawa,
tel/fax 022 849 84 67
e-mail: biuro@pzss.org.pl
Redakcja: redaguje zespół
Redaktor naczelny: Włodzimierz G. Gałecki
tel. 607 066 247
e-mail: rzecznikpzss@pzss.org.pl
Opracowanie graficzne: Elżbieta Górecka

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i adiustacji, a także zmiany tytułów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikacji i ogłoszeń płatnych.
Wszelkie prawa zastrzeżone.
Egzemplarz bezpłatny do użytku wewnętrznego.

Na okładce: Tomasz Pałamarz, mistrz świata juniorów w pdw 60.
Fot. Jolanta Samulewicz

To jeszcze nie koniec na ten rok, ale mistrzowski maraton troszkę przyhamował. Zamieszanie w kalendarzu zawodów spowodowało, że większość tegorocznych wakacji przebiegała strzelcom w bojowym nastroju. Mieliśmy dylemat, wyróżnić tylko zwycięzców mistrzostw Polski z czerwca, czy poczekać z wydaniem magazynu i wspomnieć również o medalistach lipcowych? A skoro już, to i sierpniowych mistrzostw świata! Wybraliśmy drugie rozwiązanie, by oddać honor wszystkim, którzy stanęli na podiach najważniejszych zawodów mistrzowskich.

Zaczęło się od mistrzostw Polski kobiet i mężczyzn i… manta, jakie juniorzy, i młodzieżowcy sprawili utytułowanym, starszym koleżankom, i kolegom. Nieco upraszczając, powiem że praktycznie tylko panie w konkurencjach pistoletowych obroniły pozycje. Niestety, na mistrzostwach świata wystartowały poniżej swego normalnego poziomu. Natomiast ich młodszy kolega Tomasz Pałamarz zdominował w znacznym stopniu rywalizację pistoletową juniorów. Zaczął od rekordu życiowego i mistrzowskiego tytułu w pistolecie dowolnym 60 strz., by walczyć jeszcze o medale ppn 60 i psp 30+30. Piąte i siódme miejsca w tych finałach wzmacniają jeszcze wysoką ocenę startu Tomka w Monachium. Joasia Nowakowska jeszcze w ub.r. zdobywała medale na mistrzostwach Europy w kategorii juniorek. Minął rok a świeżo upieczona seniorka zdobywa srebrny medal i tytuł wicemistrzyni świata. Wielkie brawa! Świetną formę, predestynującą do zdobycia medalu indywidualnego, demonstrował kolega Joanny z bydgoskiego Zawiszy Daniel Czerwiński. Co nie udało się samotnie, powetował sobie zdobywając złoto w zespole z Bartkiem Jasieckim i Tomkiem Bartnikiem. Drużynowe złoto i brąz zdobyły również seniorki w konkurencjach karabinowych na 300 m. Złoto w 3 x 20 okrasiły jeszcze rekordem świata! Zważywszy na warunki jakie mamy w kraju do trenowania tych trudnych konkurencji, tym bardziej trzeba cenić mistrzowskie zdobycze Sylwii Bogackiej, Karoliny Kowalczyk i Alicji Ziaji. Kolejny medal zdobyła drużyna juniorek: Karolina Baszeń, Justyna Sienkiewicz i Katarzyna Dubicka w ppn 40, co zapewne doda sił młodym, ambitnym zawodniczkom.

W Monachium nie zdobyliśmy kwalifikacji olimpijskich, natomiast stały się one łupem naszych reprezentantów na mistrzostwa świata niepełnosprawnych w Zagrzebiu. W Chorwacji drużyna w składzie: Wojciech Kosowski Sławomir Okoniewski i Filip Rodzik zdobyła brązowy medal w konkurencji P4 – pdw 60. Indywidualnie W. Kosowski wywalczył złoto w konkurencji FTP-strzelaniu do tarcz biatlonowych.

Przed nami kolejne mistrzostwa kraju i akademickie mistrzostwa świata, które w połowie września odbędą się we Wrocławiu. Zapraszam!

Tomasz Kwiecień

50. MISTRZOSTWA ŚWIATA, MONACHIUM

Z 6 medalami wracają nasi reprezentanci ze stolicy Bawarii. Tomasz Pałamarz (Śląsk Wrocław) przywiózł złoty krążek i mistrzowski tytuł w pdw 60 juniorów. Daniel Czerwiński, Bartosz Jasicki (obaj Zawisza Bydgoszcz) i Tomasz Bartnik (Legia Warszawa Sekcja Strzelecka) stanęli na najwyższym podium konkurencji kdw 60 leżąc tej samej kategorii wiekowej. Trzecie złoto zdobyły nasze seniorki w konkurencji karabinu 3x20; 300 m, ustanawiając przy okazji rekord świata (1727 p.). Sylwia Bogacka (Gwardia Zielona Góra), Karolina Kowalczyk (Śląsk Wrocław) i Alicji Ziaja (AZS LOK Częstochowa) wywalczyły jeszcze brązowe medale w karabinie 300 m leżąc.

Mocno wkroczyła do rywalizacji seniorskiej Joanna Nowakowska, ubiegłoroczna mistrzyni Europy juniorek w konfrontacji ze starszymi koleżankami wywalczyła srebrny medal w ksp 60 strz. leżąc. Kolejne medale dorzuciły do puli juniorki w ppn 40 strz.; Karolina Baszeń (Hamer Kozienice), Justyna Sienkiewicz (Kaliber Białystok) i Katarzyna Dubicka (Gwardia Zielona Góra) zespołowo stanęły na 3. miejscu podium. Gratulujemy! ***(g)***

Fot. Jolanta Samulewcz, Jolanta Tołczyk

KLAPKI OPADŁY

Od 16 do 24 lipca br. w Zagrzebiu (Chorwacja) odbyły się strzeleckie mistrzostwa świata osób niepełnosprawnych. Wśród 246 zawodników z 43 krajów wystartowało 7 reprezentantów Polski, walcząc o medale i kwalifikacje na igrzyska paraolimpijskie w Londynie. Świetnie zaprezentowała się drużyna pistoleciarzy w składzie: Wojciech Kosowski (Białystok), Sławomir Okoniewski (Szczecin), Filip Rodzik (Polkowice), która wynikiem 1547 zdobyła drużynowo brązowy medal w konkurencji P4 – pdw 60 strzałów, 50m. Osiągnięcie jest tym cenniejsze, że uzyskane przez nasz zespół w drugim starcie na imprezie międzynarodowej, po zaledwie kilku miesiącach treningów tej trudnej konkurencji. Dodatkowo Kosowski miał poważne problemy z bronią.

Nie przeszkodziły mu one zdobyć złotego medalu mistrzostw świata w konkurencji FTP-strzelaniu do tarcz biatlonowych. Trafianie malutkich klapek było nowym doświadczeniem utytułowanego białostoczanina, zawodnik nie miał większych problemów z dotarciem do półfinału, w którym musiał się dogrywać o finał. W finale stoczył pasjonujący bój z konkurentami i… najmniejszą klapką, która opadła dopiero za 3. centralnym strzałem. Konkurentom pozostała walka o 2. i 3. miejsce.

Poza wymienionymi kwalifikacje paraolimpijskie uzyskali jeszcze szczecinianie: Waldemar Andruszkiewicz, Jolanta Szulc i Tadeusz Sondej. Naszym reprezentantom gratulujemy i życzymy sukcesów w Londynie.

Z Chorwacji, poza trofeami mistrzostw świata, sportowcy przywieźli jeszcze wspomnienia bajecznych krajobrazów i plaży dla osób niepełnosprawnych, przystosowanej technicznie do zjazdu w morską toń, pod okiem życzliwego ratownika, bezpiecznego pływania i bezproblemowego powrotu na plażę. – To była przygoda życia – wyznaje W. Kosowski. ***(kw)***

NA PUDLE

MISTRZOSTAWA POLSKI
KOBIET I MĘŻCZYZN
Wrocław 16–19. 06.2010 r.

Ksp 60 strz. leżąc – kobiety

1 Paula Wrońska (Lider-Amicus Lębork) – 585
2 Marzena Dróżdż (UKS Żywiec Moszczanica) – 582
3 Ewa Flak (Społem Łódź) – 580

Pcz 30+30 strz. – mężczyźni

1 Wojciech Knapik (Zawisza Bydgoszcz) 579
2 Radosław Podgórski (Flota Gdynia) 577
3 Józef Klimek (Flota Gdynia) 576

Pdw 60 strz. – mężczyźni

1 Tomasz Pałamarz (Śląsk Wrocław) – (556+90,6) 646,6
2 Adam Mikolajczyk (Śląsk Wrocław) – (548+95,3) 643,3
3 Marek Majdak (ZO LOK Kraków) – (544+98,1) 642,1

Ppn 40 strz. – kobiety

1 Agnieszka Korejwo (Flota Gdynia) – (383+101,5) 484,5

2 Sławomira Szpek (Flota Gdynia) – (385+97,3) 482,3
3 Beata Bartków-Kwiatkowska (Wisła Kraków) – (380+101,1) 481,1

Ppn 60 strz. – mężczyźni

1 Marceli Krzysztoń (Vetrim Opole) – (579+100,6) 679,6
2 Tomasz Pałamarz (Śląsk Wrocław) – (580+98,2) 678,2
3 Wojciech Knapik (Zawisza Bydgoszcz) – (576+100,2) 676,2

Psp 30+30 strz. – kobiety

1 Sławomira Szpek (Flota Gdynia) – (585+200,2) 785,2
2 Agnieszka Korejwo (Flota Gdynia) – (581+194,9) 775,9
3 Beata Barlków-Kwiatkowska (Wisła Kraków) – (566+200,7) 766,7

Pst 3x20 strz. – mężczyźni

1 Wojciech Knapik (Zawisza Bydgoszcz) 566
2 Radosław Podgórski (Flota Gdynia) 566
3 Piotr Daniluk (Flota (Gdynia) 564

Psz 2x30 strz. – mężczyźni

1 Piotr Daniluk (Flota Gdynia) – 575+200,8 775,8

2 Radosław Podgórski (Flota Gdynia) – 577+194,9) 771,9
3 Damian Klimek (Flota Gdynia) – 564+181,4) 745,4

Kdw 3x40 strz. – mężczyźni

1 Robert Kraskowski (Legia Warszawa) – (1152+98,2) 1250,2
2 Rafał Łukaszyk (Zawisza Bydgoszcz) – (1148+99,3) 1247,3
3 Przemysław Bożek (Walter Pabianice) – (1147+97,7) 1244,7

Kdw 60 strz. leżąc – mężczyźni

1 Sebastian Rąbalski (Tarcza Goleniów) – (595+102,7) 697,7
2 Dawid Migała WKS (Grunwald Poznań) – (594+103,0) 697,0
3 Bartosz Jasiecki (Zawisza Bydgoszcz) – (592+103,6) 695,6

Kpn 40 strz. –kobiety

1 Paula Wrońska (Lider-Amicus Lębork) – (394+103,0) 497,0
2 Karolina Kowalczyk (Śląsk Wrocław) – (393+101,6) 494,6
3 Renata Mauer-Różańska (Śląsk Wrocław) – (393+101,1) 494,1

Kpn 60 strz. – mężczyźni

1 Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) – (590+103,4) 693,4
2 Przemysław Bożek (Walter Pabianice) – (589+102,4) 691,4
3 Rafał Łukaszyk (Zawisza Bydgoszcz) – (588+102,6) 690,6

Ksp 3x20 strz. – kobiety

1 Sylwia Bogacka (Gwardia Zielona Góra) – (582+100,2) 682,2
2 Renata Mauer-Różańska (Śląsk Wrocław) – (582+98,4) 680,4

3 Agnieszka Nagay (Orzeł Łódź) – (573+100,8) 673,8

MISTRZOSTWA POLSKI GRUPY POWSZECHNEJ
Bydgoszcz 26–27.06.2010 r.

Pdw – 40 strzałów – open

1 Jan Staniszewski (VIS Zamość) – 441,9 (352+89,9)
2 Jan Krzysztof Szewczyk (Legia Warszawa) – 437,6 (357+80,6)

3 Wojciech Krakowski (Gwardia Olsztyn) – 433,3 (347+86,3)

Pcz – 30 strzałów

1 Marek Suchoń (Świt Świdnik) – 380,0 (283+97)
2 Jan Staniszewski (VIS Zamość) – 377,0 (281+96)
3 Piotr Wycech (Zawisza Bydgoszcz) – 373,0 (282+91)

Kpn – 40 strzałów – open

1 Adam Graduszewski (Zawisza Bydgoszcz) – 480,9 (382+98,9)
2 Zbigniew Poliszuk (Dragon Chełm) – 480,8 (381+99,8)
3 Zofia Koluszko (Śląsk Wrocław) – 475,3 (382+93,3)

Kdw – 3x20 strzałów – open

1 Andrzej Burda (Vetrim Opole) – 653,8 (562+91,8)
2 Zbigniew Poliszuk (Dragon Chełm) – 643,8 (553+90,8)
3 Bartłomiej Rawski (Dragon Chełm) – 637,6 (553+84,6)

Pst – 3x20 strzałów – open

1 Marek SOWA (Świt Świdnik) – 718,2 (545+173,2)
2 Włodzimierz Kielszczyk (Legia Warszawa) – 707,4 (524+183,4)
3 Piotr Jarząbek (Strzelec Żyrardów) – 702,0 (529+173,0)

Kdw – 40 strzałów leżąc – open

1 Zbigniew Poliszuk (Dragon Chełm) – 496,3 (393+103,3)
2 Andrzej Burda (Vetrim Opole) – 490,9 (389+101,9)
3 Aneta Troć (Dragon Siedlce) – 490,5 (391+99,5)

Psp – 30 strzałów cz. d – open

1 Marek Suchoń (Świt Świdnik) – 386,0 (286+100,0)

2 Krzysztof Rasiński (ZKS Warszawa) – 383,6 (287+96,6)
3 Marek Krygier (AZS Kielce) – 379,9 (288+91,9)

Ppn – 40 strzałów – open

1 Wojciech Krakowski (Gwardia Olsztyn) – 471,2 (372+99,2)
2 Oskar Doboszyński (Senior Gdańsk) – 466,4 (368+98,4)
3 Gabriel Polańczyk (Społem Łódź) – 464,4 (372+92,4)

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW
Wrocław, 30.06.–3.07.2010 r.

Kdw 60 strz. leżąc – juniorzy

1 Sebastian Rąbalski (Tarcza LOK Goleniów) – (595+102,7) 697,7

2 Bartosz Jasiecki (Zawisza Bydgoszcz) – (591+103,0) 694,0
3 Daniel Czerwiński (Zawisza Bydgoszcz) – (590 +103,7) 693,7

Kpn 40 strz. – juniorki

1 Żaneta Iwaszuk (Kaliber Białystok) – 496,6 (395+101,6)
2 Olga Nowak (Hamer Kozienice) – 496,5 (393+103,5)
3 Katarzyna Kobus (Gwardia Zielona Góra) – 490,6 (389+101,6)

Psz 2x30 strz. – juniorzy

1 Maciej Marek (Gwardia Zielona Góra) – 545+184,0 729,0
2 Damian Klimek (Flota Gdynia) – 550+174,3 724,3

3 Jakub Kraśniewski (Legia Warszawa) – 540+183,2 723,2

Kdw 3x40 strz. – juniorzy

1 Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) – (1145+102,2) 1247,2
2 Sebastian Rąbalski (Tarcza LOK Goleniów) – (1145+98,6) 1243,6
3 Szymon Wielgomas (Hamer Kozienice) – (1139+92,4) 1231,4

Ksp 3x20 strz. – juniorki

1 Żaneta Iwaszuk (Kaliber Białystok) – (572+96,3) 668,3
2 Ewa Podgórska (Społem Łódź) – (574+93,8) 667,8
3 Paula Wrońska (Lider Amicus Lębork) – (565+96,8) 661,8

Ppn 60 strz. – juniorzy

1 Tomasz Pałamarz (Śląsk Wrocław) – (573+97,2) 670,2
2 Wojciech Broda (Śląsk Wrocław) – (561+97,6) 658,6
3 Paweł Stoiczkow (Tarcza LOK Goleniów) – (562+93,9) 655,9

Psp 30+30 strz. – juniorki

1 Katarzyna Dubicka (Gwardia Zielona Góra) – (565+201,5) 766,5
2 Anita Falasa (Wawel Kraków) – (537+196,8) 733,8
3 Karolina Baszeń (Hamer Kozienice) – (540+189,9) 729,9

Kpn 60 strz. – juniorzy

1 Daniel Czerwiński (Zawisza Bydgoszcz) – (590+101,8) 691,8
2 Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) – (587+100,2) 687,2
3 Sebastian Rąbalski (Tarcza LOK Goleniów) – (582+102,1) 684,1

Ksp 60 strz. leżąc – juniorki

1 Aleksandra Skwirut (Walter Rzeszów) – 592
2 Izabela Kasprzyk (Śląsk Wrocław) – 585
3 Katarzyna Kobus (Gwardia Zielona Góra) – 584

Pdw 60 strz. – juniorzy

1 Tomasz Pałamarz (Śląsk Wrocław) – (555+92,5) 647,5
2 Paweł Stoiczkow (Tarcza LOK Goleniów) – (529+87,3) 616,3
3 Wojciech Broda (Śląsk Wrocław) – (529+83,9) 612,9

Ppn 40 strz. – juniorki

1 Karolina Baszeń (Hamer Kozienice) – (383+95,0) 478,0
2 Justyna Sienkiewicz (Kaliber Białystok) – (374+96,2) 470,2
3 Maja Niećwieja (Wisła Kraków) – (371+94,5) 465,5

Psp 30+30 strz. – juniorzy

1 Maciej Marek (Gwardia Zielona Góra) – 571
2 Tomasz Pałamarz (Śląsk Wrocław) – 569

3 Patryk Jakubowski (Kaliber Białystok) – 562

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI
Wrocław, 30.06.–3.07.2010 r.

Kdw 3x40 strz.

1 Rafał Łukaszyk (Zawisza Bydgoszcz) – (1135+95,6) 1230,6
2 Artur Masłowski (Śląsk Wrocław) – (1117+95,2)..1212,2
3 Sebastian Sobczak (Gwardia Zielona Góra) – (1108+94,1) 1202,1

Ppn 40 strz.

1 Martyna Piersiak (Agat Złotoryja) – (378+95,4) 473,4
2 Justyna Grabowska (Zawisza Bydgoszcz) – (375+95,1) 470,1
3 Anna Suwalska (UKS G8 Bielany) – (370+97,1) 467,1

Kdw 60 strz. leżąc

1 Rafał Łukaszyk (Zawisza Bydgoszcz) – (589+103,3) 692,3

2 Sebastian Sobczak (Gwardia Zielona Góra) – (584+102,6) 686,6

3 Marcin Fedro (Gwardia Zielona Góra) – (579+100,8) 679,8

Kpn 40 strz.

1 Joanna Bublewicz (Śląsk Wrocław) – (392 +97,5) 489,5

2 Marta Marcinowska (Lider Amicus Lębork) – (388 +100,8) 488,8

3 Joanna Nowakowska (Zawisza Bydgoszcz) – (386 +101,3) 487,3

Kpn 60 strz.

1 Rafał Łukaszyk (Zawisza Bydgoszcz) – (590+103,0) 693,0

2 Adam Pogorzelski (Kaliber Białystok) – (574+99,3) 673,3

3 Artur Masłowski (Śląsk Wrocław) – (568+104,1) 672,1

Ksp 3x20 strz.

1 Joanna Bublewicz (Śląsk Wrocław) – (564+98,7) 662,7

2 Joanna Nowakowska (Zawisza Bydgoszcz) – (566+95,6) 661,6

3 Marta Marcinowska (Lider Amicus Lębork) – (560+93,3) 653,3

Ksp 60 strz. leżąc

1 Marta Marcinowska (Lider Amicus Lębork) – 587

2 Patrycja Klimek (Tarcza LOK Goleniów) – 583

3 Patrycja Powaga (Dragon Chełm – 583

Pdw 60 strz.

1 Marceli Krzysztoń (Vetrim Opole) – (550+92,4) 642,4

2 Łukasz Prokopiuk (Wisła-Kraków) – (533+89,9) 622,9

3 Jakub Zięba (ZO LOK Kraków) – (534+85,1) 619,1

Psp 30+30 strz.

1 Milena Szustorowska (Gwardia Warszawa) – (571+196,3) 767,3

2 Anna Suwalska (UKS G8 Bielany) – (546+202,9) 748,9

3 Marta Taborska (Gwardia Zielona Góra) – (559+183,7) 742,7

Ppn 60 strz

1 Marceli Krzysztoń (Vetrim Opole) – (572+97,6) 669,6

2 Jakub Zięba (ZO LOK Kraków) – (565+97,6) 662,6

3 Marcin Rajwa (ZO LOK Kraków) – (569+90,9) 659,9

Psz 2x30 strz.

1 Krzysztof Cisek (Śląsk Wrocław) – (561+186,2) 747,2

2 Jarosław Chyżyński (Kaliber Białystok) – (555+178,3) 733,3

3 Tomasz Chmielewski (Legia Warszawa) – (540+174,5) 714,5

MISTRZOSTWA POLSKI NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Bydgoszcz 9–11.07.2010 r.

R-3 Kpn 60 strzałów leżąc (kobiet i mężczyzn)

1 Waldemar Andruszkiewicz (Start Szczecin) – 701,3 (598+103,3)

2 Tadeusz Sondej (Start Szczecin) – 699,7 (596+103,7)

3 Tadeusz Burski (Start Szczecin) – 695,5 (593+102,5)

P-4 Pdw 60 strzałów – open

1 Sławomir Okoniewski (Start Szczecin) – 612,4 (522+90,4)

2 Filip Rodzik (Skorpion Polkowice) 611,2 – (516+95,2)

3 Wojciech Kosowski (Start Białystok) 596,6 – (519+77,6)

R-1 Kpn 60 strzałów stojąc mężczyzn (SH-1)

1 Waldemar Andruszkiewicz (Start Szczecin) – 559

2 Janusz Florek (Atak Elbląg) – 550

3 Stanisław Kalinowski (Centrum Reh. Grudziądz) – 550

R-2 Kpn 40 strzałów stojąc kobiet (SH-1)

1 Grażyna Pecuch (Start Gorzów Wlkp.) – 364

2 Ewa Zimnicka (Start Zielona Góra) – 355

3 Krystyna Burska (Start Olsztyn0 – 324

P-1 Ppn 60 strzałów mężczyzn (SH-1)

1 Wojciech Kosowski (Start Białystok) – 660,3 (563 +97,3)

2 Sławomir Okoniewski (Start Szczecin) – 659,6 (561+98,6)

3 Filip Rodzik (Skorpion Polkowice) – 655,5 (557+98,5)

R-6 Kdw 60 strzałów leżąc kobiet i mężczyzn (SH-1)

1 Waldemar Andruszkiewicz – (START Szczecin) 680,9 (584+96,9)

2 Jolanta Szulc (Start Szczecin) – 677,1 (581+96,1)

3 Tadeusz Burski (Start Szczecin) – 674,5 (580+94,5)

P-2 Ppn 40 strzałów kobiet (SH-1)

1 Beata Andruszkiewicz (Start Szczecin) – 359

2 Agnieszka Grzelak (Start Szczecin) – 339

3 Helena Tuszyńska (Start Olsztyn) – 321

R-7 Kdw 3x40 strzałów mężczyzn (SH-1)

1 Waldemar Andruszkiewicz (Start Szczecin) – 1078

2 Tadeusz SondeJ (Start Szczecin) – 1027

3 Stanisław Kalinowski (Centrum Reh. Grudziądz) – 1019

R-8 Ksp 3x20 strzałów kobiet (SH-1)

1 Jolanta SZulc (Start Szczecin) – 513

2 Ewa Zimnicka (Start Zielona Góra) – 467

3 Grażyna Pecuch (Start Gorzów Wlkp.) – 466

R-4 Kpn 60 strzałów leżąc kobiet i mężczyzn (SH-2)

1 Katarzyna Rogowiec (Start Nowy Sącz) – 640,7 (547+93,7)

2 Grażyna Groń (Start Nowy Sącz) – 535 (535+ -)

ŚRUT – MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW Bydgoszcz, 7.07–11.07.2010 r.

Double Trap 150 rzutków – juniorzy

1. Piotr Grajczyński (Diana Poznań) – (108+38) 146

2. Krystian Polański (Śląsk Wrocław) – (105+41) 146

3. Michał Pajor (Śląsk Wrocław) – (106+39) 145

Trap 75 rzutków – juniorki

1. Aleksandra Jarmolińska (Legia Warszawa) – (54+14) 68

2. Kamila Bryda (Legia Warszawa) – (35+10) 45

Trap 125 rzutków – juniorzy

1. Piotr Grajczyński (Diana Poznań) – (109+24) 133

2. Marcin Zasadziński (Legia Warszawa) – (108+17) 125

3. Wiktor Witarowski (Legia Warszawa) – (106+19) 125

Skeet 75 rzutków – juniorki

1. Aleksandra Jarmolińska (Legia Warszawa) – (71+23) 94

2. Natalia Gołda (Wawel Kraków) – (63+20) 83

3. Natalia Szamrej (Wawel Kraków) – (58+16) 74

Skeet 125 rzutków – juniorzy

1. Jakub Werys (Świt Starachowice) – (117+25) 142

2. Jacek Radzimski (Bock Rawicz) – (108+24) 132.

3 Marek Rzepkowski (Śląsk Wrocław) – (112+19) 131

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI Bydgoszcz, 7.07.–11.07.2010 r.

Double Trap 150 rzutków

1. Sebastian Kozikowski (Śląsk Wrocław)-116+45)-161

2. Piotr Kowalczyk (Śląsk Wrocław)-(117+39)-156

3. Jakub Jakubowski (ŚląsK Wrocław)-(110+42)-152

Trap 75 rzutków

1. Agata Kiszkurno (Legia Warszawa) –(49+21) 70

2. Beata Oseńko (De La Salle Gdańsk)-(56+10) 66

3. Dominika Jagieła (Świt Starachowice) – (49+9) 58

Trap 125 rzutków

1 Piotr Kowalczyk (Śląsk Wrocław)-(118+23) 141

2 Hubert Weiss (Diana Poznań) – (116+17) 133

3 Marek Chodorowski (Śląsk Wrocław)-(108+18) 126

Skeet 125 rzutków

1. Andrzej Uhl (Wawel Kraków)- (117+23) 140

2. Tomasz Ostrowski (Legia Warszawa)-(108+20) 128

3. Konrad Bryda (Legia-Warszawa MAZ)-(101+25) 126

Skeet 75 rzutków

1. Joanna Włodarczyk (Zawisza Bydgoszcz) – (67+23) 90

2. Agnieszka Sieracka (Śląsk Wrocław) – (63+21) 84

XVI OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY
Zielona Góra, 22–27.07.2010 r.

Kpn 40 strz. – juniorki mł.
1 Dominika Milik (ULKS Jedlińsk, MAZ.) – 392;
2 Izabela Czupryniak (UKS Delfin Biedrusko, WLP.) – 390
3 Natalia Pilarczyk (Bursztyn Kalisz; WLP) – 390

Ksp 60 strz. leżąc – juniorzy mł.
1 Maciej Stefanowicz (Zawisza Bydgoszcz, KPM) – 587
2 Krzysztof Gajkowski (Wisła Kraków, MŁP) – 584
3 Mateusz Fabian (Spartakus Biedrusko, WLP) – 582
Pdw 40 strz. – juniorzy mł.
1 Kamil Gersten (Flota Gdynia, POM) – 361
2 Mateusz MIchalak (Lesna Leszno, WLP) – 353
3 Przemysław Dopart (KSZO LOK Kraków, MŁP) – 340

Psp 30+30 strz. – juniorki mł.
1 Ewelina Kocięda (Lesna Leszno, WLP) – 563
2 Dominika Bartosz (Lesna Leszno, WLP) – 561
3 Aneta Marciniec (Gwardia Zielona Góra, LBU) – 553

Ksp 3x20 strz. – juniorzy mł.
1 Dawid Filipczak (Zawisza Bydgoszcz, KPM) – 568
2 Krzysztof Kordziński (Gwardia Zielona Góra, LBU) – 559
3 Karol Skotnicki (Flota Gdynia, POM) – 557
Ppn 40 strz. – juniorki mł.
1 Joanna Tomala (Promień Bochnia, MŁP) – 373
2 Klaudia Breś (Zawisza Bydgoszcz, KPM) – 371
3 Ewelina Kocięda (Lesna Leszno, WLP) – 370
Psp 30+30 strz. – juniorzy mł.
1 Piotr Gandziarek (Społem Łódź; ŁDZ) – 559
2 Damian Żołądziejewski (Gwardia Zielona Góra; LBU) – 552
3 Robert Mąkowski (Gwardia Zielona Góra; LBU) – 550

Kpn 40 strz. – juniorzy mł.
1 Przemysław Biedka (MUKS Jedlicze; PKR) – 388
2 Dawid Filipczak (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 387
3 Karol Skotnicki (Flota Gdynia; POM) – 386
Ksp 3x20 strz. – juniorki mł.
1 Natalia Zajdlewicz (zawisza Bydgoszcz; KPM) – 573
2 Patrycja Kubisztal (TKS LOK Tarnów; MŁP) – 569
3 Natalia Pilarczyk (Bursztyn Kalisz; WLP) – 566
Psz 2x30 strz. – juniorzy mł.
1 Robert Mąkowski (Gwardia Zielona Góra; LBU) – 559
2 Damian Żołądziejewski (Gwardia Zielona Góra; LBU) – 551
3 Krzysztof Gładysz (Legia Warszawa; MAZ) – 543
Ksp 60 strz.leżąc – juniorki mł.
1 Agata Gołębiewska (Kaliber Białystok; PDL) – 590
2 Patrycja Kubisztal (Lok Tarnów; MŁP) – 587
3 Anna Rogowska (Legia Warszawa; MAZ – 583

Ppn 40 strz. – juniorzy mł.
1 Kamil Gersten (Flota Gdynia; POM) – 371
2 Mateusz Czyż (Wawel Kraków; MŁP) – 367
3 Mateusz Wojtala (Tarcza LOK Goleniów; ZPM) – 365

GRAND PRIX PZSS

Pdw 40 strz. – juniorzy mł.
1 Kamil Gersten (Flota Gdynia, POM) – 361
2 Mateusz Michalak (LesnA Leszno, WLP) – 353
3 Przemysław Dopart (KSZO LOK Kraków, MŁP) – 340
Psp 30+30 strz. – juniorki mł.
1 Ewelina Kocięda (Lesna Leszno; WLP) – 563
2 Dominika Bartosz (Lesna Leszno; WLP) – 561
3 Aneta Marciniec (Gwardia Zielona Góra; LBU) – 553
Kpn 40 strz. – juniorki mł.
1 Dominika Milik (ULKS Jedlińsk; MAZ) – 392
2 Izabela Czupryniak (Delfin Biedrusko; WLP) – 390
3 Patrycja Kubisztal (TKS LOK Tarnów; MŁP) – 390
Ksp 3x20 strz. – juniorzy mł.
1 Dawid FilipczaK (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 568
2 Adam Kuczyński (Kaliber Białystok; PDL) – 566
3 Michał Wójcik (Snajper Lublin; LUB) – 562

Ppn 40 strz. – juniorki mł.

1 Marta Barszczak (UKS G8 Bielany; MAZ) – 374

2 Joanna Tomala (Promień Bochnia; MŁP) – 373

3 Klaudia Breś (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 371

Ksp 60 strz. leżąc – juniorzy mł.

1 Maciej Stefanowicz (Zawisza Bydgoszcz, KPM) – 587

2 Krzysztof Gajkowski (Wisła Kraków, MŁP) – 584

3 Mateusz Fabian (Spartakus Biedrusko, WLP) – 582

Psp 30+30 strz. – juniorzy mł.

1 Piotr Gandziarek (Społem Łódź; ŁDZ) – 559

2 Krzysztof Rakszewski (LOK Vetrim Opole; OPO) – 558

3 Andrzej Zalski (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 558

Kpn 40 strz. – juniorzy mł.

1 Przemysław Biedka (MUKS Jedlicze; PKR) – 388

2 Dawid Filipczak (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 387

3 Karol Skotnicki (Flota Gdynia;POM) – 386

Ksp 3x20 strz. – juniorki mł.

1 Natalia Zajdlewicz (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 573

2 Patrycja Kubisztal (TKS LOK Tarnów; MŁP) – 569

3 Natalia Pilarczyk (Bursztyn Kalisz; WLP) – 566

Psz 2x30 strz. – juniorzy mł.

1 Andrzej Zalski (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 560

2 Robert Mąkowski (Gwardia Zielona Góra; LBU) – 559

3 Damian Żołądziejewski (Gwardia Zielona Góra; LBU) – 551

Ksp 60 strz. leżąc – juniorki mł.

1 Agata Gołębiewska (Kaliber Białystok; PDL) – 590

2 Patrycja Kubisztal (TKS LOK Tarnów: MŁP) – 587

3 Aneta Stankiewicz (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 585

Ppn 40 strz. – juniorzy mł.

1 Kamil Gersten (Flota Gdynia; POM) – 371

2 Mateusz Czyż (Wawel Kraków; MŁP) – 367

3 Jan BUĆ (Wawel Kraków; MŁP) – 366

STRZELNICA WKS „ŚLĄSK" WROCŁAW – RZUTKI

Double Trap 120 rzutków – juniorzy mł.

1 Adam Dymarczyk (Bursztyn Kalisz; WLP) – 81

2 Krzysztof Radzimskl (BocK Rawicz: WLP) – 80

3 Jan Siegień (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 77

Trap 75 rzutków – juniorzy mł.

1 Krzysztof Radzimski (Bock Rawicz; WLP) – 70

2 Kamil Gryciuk (Zawisza Bydgoszcz: KPM) – 66

3 Paweł Szymankiewicz (Legia Warszawa; MAZ) – 59

Trap 75 rzutków – juniorki mł.

1 Marta Magnuszewska (Kaliber Białystok; PDL) – 56

2 Urszula Hanasz (Wawel Kraków; MAŁ) – 42

3 Natalia Błyskal (De La Salle Gdańsk; POM) – 41

Skeet 75 rzutków – juniorzy mł

1 Adam Chmieliński (Zawisza Bydgoszcz; KPM) – 64

2 Kamil Kozikowski (Śląsk Wrocław; DŚL) – 62

3 Tomasz Furczon (Wawel Kraków; MAŁ) – 50

Skeet 75 rzutków – juniorki mł.

1 Magdalena Ziaja (Śląsk Wrocław; DŚL) – 57

2 Jagoda Barszcz (Świt Starachowice; ŚWI) – 33

3 Natalia Zeizafoun (Bursztyn Kalisz; WLP) – 22

Fot. Rafał Krauz, Wojciech Kulmatycki, Monika Łysiak, Marek Marucha, Artur Powaga, Jolanta Samulewicz, Jolanta Tołczyk

WYTRYCHEM?

Każdy przejaw troski o strzelectwo sportowe cieszy! Każdą deklarację, czy to pojedynczego miłośnika dyscypliny, czy „grupy osób, którym leży na sercu dobro polskiego strzelectwa" odbieramy w PZSS z zainteresowaniem. I to mimo uszczypliwości towarzyszącej często takiemu zatroskaniu i, jak w przypadku listu Zbigniewa Poliszuka, adresowanego na adres PZSS, zawartej w manifeście „średnio delikatnej" sugestii, że innym ta troska o sport strzelecki może być lub zgoła jest obca.

Ale niech tam, do tej swoistej poetyki i kindersztuby „był czas przywyknąć" jak stwierdziła filozoficznie babka Pawlakowa. Tym razem piórem Zbyszka Poliszuka wspomniane środowisko postulowało poszerzenie składu kadry na mistrzostwa świata w Monachium. Pomijam fakt, że było już trochę późno; przy zgłaszaniu bowiem listy reprezentantów na zawody międzynarodowe tej rangi obowiązują określone procedury tak ISSF, jak i MSiT. Oczywiście zmiany w… może jednak nie zupełnie ostatniej chwili, choć przyjmowane niechętnie, obarczone pewną mitręgą biurokratyczną i kosztami, w uzasadnionych przypadkach są dopuszczalne, ale czy w tym przypadku były uzasadnione? Przypomnę, że autor listu postulował wysłanie pełnego składu reprezentantów, zwłaszcza w konkurencjach karabinowych... Przy okazji był uprzejmy podważać fachowość trenerów kadry narodowej. Sugerował, że szkoleniowcy nie znają i nie analizują wyników największych imprez strzeleckich, że nie mają rozeznania co do przygotowania i możliwości zawodników.

Cóż, można by te słowa zbyć ripostą, że trenerów kadry wybrała komisja złożona z przedstawicieli MSiT, PKOl i PZSS, wedle zasad obowiązujących w polskim sporcie, że mają ci trenerzy jak najbardziej legitymację do ustalania składu reprezentacji. Można by podeprzeć tę uwagę spostrzeżeniem, że właśnie trenerzy kadry narodowej spędzają z zawodnikami więcej czasu niż ich rodzice. Że obserwują sportowców na treningach, zgrupowaniach i zawodach, w wielu przypadkach, przez większą część roku, przez wiele, wiele lat. .Można by wreszcie posiłkować się wezwaniem autora, jak widać przekonanego o wyższości własnego przygotowania fachowego i przeświadczonego o z gruntu błędnym podejściu obecnych szkoleniowców związku, do stanięcia w szranki, zgłoszenia się do konkursu na trenera kadry, wygrania tej rywalizację (chyba nic prostszego z tak słabymi przeciwnikami?!) i wcielania w życie swoich koncepcji!

Można by, ale zbytnio trąciłoby to witryną, na której ukazują się różne rewolucyjne „przemyślenia", w znacznej części świadczące o wysokim stopniu ignorancji co do uwarunkowań w jakich funkcjonuje nasza dyscyplina i nie koniecznie woli zrozumienia czegokolwiek. Skoro jednak list wyszedł spod pióra zawodnika od lat obecnego w polskim strzelectwie, znanego i cenionego za ambicję i zaangażowanie, sportowca którego nie chciałbym podejrzewać o tani populizm, strzelca posiadającego i artykułującego swoje zdanie, słynącego też z kontrowersyjnych, z założenia niezbyt przychylnych związkowi wypowiedzi, to należy treść zawartą w liście potraktować poważnie. Zwłaszcza, że autor składa deklarację, że występuje w imieniu grupy strzelców, a jego pismo jest drugim, jakie w wpłynęło do PZSS w tej sprawie.

Autor listu przytacza liczne argumenty mające poprzeć jego wniosek, odwołuje się do statystyk rezultatów osiąganych w konkurencji kdw 60 leżąc podczas ważnych zawodów międzynarodowych, podkreśla ustabilizowaną formę zawodników, akcentuje możliwość zdobywania przez nich doświadczenia. Oczywiście wszelkie statystyki mają to do siebie, że można je dowolnie interpretować. Co do wyników mistrzostw świata i Europy w kdw 60 leżąc mężczyzn, istotnie wynik 596 często dawał miejsce w finale, tyle tylko, że z reguły uzyskiwany był na takich zawodach przez strzelców, którzy wcześniej wielokrotnie strzelali rezultaty absolutne, bądź bliskie najwyższemu możliwemu, a nie tych, którzy ustanowili takim rezultatem rekord życiowy... Przenosząc to spostrzeżenie na nasz grunt takim zawodnikiem jest Dawid Migała, dla którego rezultaty w okolicy 600 punktów w postawie leżącej nie są czymś niezwykłym.

Co do pozostałych zawodników wymienionych w liście, są oni niewątpliwie w czołówce krajowej, niektórzy demonstrują mniej, inni bardziej ustabilizowaną formę, niestety zdaniem szkoleniowców nie na poziomie, który pozwalałby im się liczyć w Bawarii. Niektórzy zostali natomiast wytypowani do reprezentowania Polski na AMŚ i liczymy na ich solidnie przygotowanie się do tego też bardzo prestiżowego występu.

Przechodząc do konkretnego przypadku Andrzeja Burdy, wbrew informacji zawartej we wspomnianym liście zawodnik nie spełnił norm wyszczególnionych w „Ramowych zasadach eliminacji do zawodów głównych", przyjętych przez zarząd PZSS na posiedzeniu 29 września 2009 r. A. Burda uzyskał wprawdzie wynik, który odpowiada minimum kwalifikującemu do zawodów rangi mistrzowskiej, ale tylko jeden raz. Tymczasem wspomniane zasady mówią wyraźnie, że „Wysoki wynik powinien być powtarzany wielokrotnie – przynajmniej dwu – trzykrotnie". – (cyt. z protokołu posiedzenia zarządu). W jeszcze mniej komfortowej sytuacji od A. Burdy znajdował się Robert Kraskowski, który jednorazowo uzyskał wymagane kryterium w dwóch konkurencjach i do Monachium również nie pojechał. Podobnie Damian Komolka i autor omawianego listu do PZSS. Zaś Adam Gładyszewski i Rafał Łukaszyk mieli wyniki bliższe lub dalsze wymaganym, ale norm nie uzyskali i podzielili los wymienionych wcześniej. Czytamy bowiem w „Ramowych zasadach…": – „Jednorazowe wykonanie normy i niestabilny poziom wyników nie gwarantuje kwalifikacji". Przypominam, że za wprowadzeniem kryteriów zawartych w „Ramowych zasadach…" optowali tak szkoleniowcy, działacze, jak i sami zawodnicy, argumentując, że wprowadzą one transparentne zasady wyłaniania reprezentantów kraju i zapobiegną faworyzowaniu jednych i dyskryminowaniu drugich. Zarząd zgodził się z tą argumentacją. Bądźmy teraz konsekwentni, albo wprowadzamy kryteria obiektywne i honorujemy uznane zasady, albo postępujemy „po uważaniu"!?... Oczywiście, są sytuacje, kiedy należałoby zapewne dopuścić rozsądny kompromis, np. gdyby dwóch zawodników wypełniło normy, a trzeci miałby rezultat na granicy, to można by się zastanawiać i próbować tworzyć zespół?

Pragnę przypomnieć, że zgodnie z obowiązującymi zasadami PZSS jest zobowiązany do zatwierdzenia składu reprezentacji w MSiT. Skład ten jest w resorcie oceniany, również przez pryzmat spełniania norm i poziomu sportowego zawodnika w ostatnim roku; trudno byłoby raczej oczekiwać pozytywnego odbioru sytuacji, w której sami łamalibyśmy uchwalone zasady wyłaniania reprezentantów na zawody mistrzowskie. Również po zakończonych zawodach PZSS składa relację z udziału w mistrzostwach, uzyskuje indywidualne recenzje startu każdego zawodnika, które składają się na ocenę występu zespołu … Oceny te oddziałują na przyszłe postrzeganie PZSS i konkretne decyzje wobec związku… Również na obligatoryjną weryfikację przez MSiT (zarządzenie 35) przyszłych składów kadry.

Próżnia ssie i wydobywa na powierzchnię emocje, przeróżne pomysły, jedynie słuszne rozwiązania, bezdyskusyjne prawdy. Próżnia, to w tym przypadku nie obsadzone miejsca reprezentantów kraju w karabinowych konkurencjach męskich na mistrzostwa świata w Monachium. Gdyby chodziło wyłącznie o święty spokój zarządu i szkoleniowców PZSS, wygodniej byłoby obsadzić w pełni wszystkie dostępne konkurencje, bez zwracania uwagi na aktualny poziom przygotowania zawodników, bez liczenia się nawet z blamażem, czy upokorzeniem niektórych reprezentantów (co w przeszłości, w rezultacie realizacji postulowanej w piśmie Zbyszka Poliszuka zasady zapełniania list startowych, niejedno-

krotnie miało miejsce). Co prawda trzeba by mocno świecić oczami podczas rozliczenia występu w MSiT, ale w środowisku byłoby wygodniej, wszak oponentom łatwiej ku uciesze tłumu odsądzać od czci i wiary przedstawicieli PZSS za to, że „poddali się bez walki", niż stwierdzić uczciwie i kontrowersyjnie, że nie podoba się im, iż zamiast wystawionego zawodnika X nie pojechał Y, „tylko przypadkiem" mój faworyt… Trzeba by uzasadnić w czym jest on lepszy od kolegi, który, co prawda zdarzało się, przegrywał z faworytem na różnych zawodach, ale równie często wygrywał?...

Byłoby wygodniej, ale nie o to chodzi w sporcie. Ani prezes, ani zarząd nie mieszają się trenerom w ustalanie listy reprezentantów. Szanujemy ich fachowość i autorski charakter tej pracy. W przypadku przedstawionego składu na Monachium władze PZSS solidaryzowały się z pionem szkoleniowym. Zarząd uważa, że zawody rangi mistrzostw świata nie mają służyć zdobywaniu doświadczeń (chociaż temu celowi siłą rzeczy również, ale przy okazji), a przede wszystkim walce o zwycięstwo, nominacje olimpijskie i miejsca w czołówce. A tych nie da się zdobyć za pomocą zaklęć, żonglowania statystykami, demonstrowania świętego oburzenia, a zwłaszcza obrzucania inwektywami. Nie da się również kupić! Trzeba je wywalczyć talentem, wytrenowaniem, walką na strzelnicy... PZSS, czemu dawał wyraz wielokrotnie przy innych okazjach, stoi jednoznacznie na stanowisku – cytuję z protokołu zarządu z 11 lutego 2009 r. : „W myśl generalnej zasady obowiązującej w PZSS do najważniejszych zawodów rangi mistrzowskiej zawodników kwalifikuje odpowiednio wysoki poziom sportowy, a nie wsparcie finansowe sponsora czy rodziców. (…) Natomiast Związek dopuszcza i wesprze organizacyjnie, wyjazdy sponsorowane na inne zawody międzynarodowe." Temat ten wielokrotnie przewijał się podczas posiedzeń zarządu, zwłaszcza w odniesieniu do strzelców śrutowych, zawsze z jednakowym rezultatem, nie wymagającym raczej uzasadniania w gronie doświadczonych i zaangażowanych sportowców?! Zarząd wychodzi z założenia, że swoiste kupczenie miejscami w reprezentacji kraju, prowadziłoby do demoralizacji, kreowało sytuację, która nie ma nic wspólnego z prawdziwą rywalizacją sportową, co najwyżej mogłaby się przyczynić do złej atmosfery i obniżenia poziomu dyscypliny. Kraj się przeobraża, wielu obywateli odnosi niezaprzeczalne sukcesy finansowe i bardzo dobrze, zapyziała rzeczywistość się zmienia. Wielu rodziców stać, by młodzież się uczyła w lepszych szkołach, korzystała z dobrobytu i dodatkowych zajęć… Życiorysy (cv) wypełniają się kolejnymi osiągnięciami, pokusa jest wielka, żeby dopisać jeszcze jakieś wydarzenie bez precedensu, łechcące ambicję, wyróżniające, a nawet nobilitujące np. start w barwach narodowych w mistrzostwach świata czy Europy… A że umiejętności jeszcze trochę za małe, cóż to szkodzi, wszak opłacę koszty wyprawy… Czy o to chodzi, żeby sport stał się kolejną rozrywką elit finansowych, dostępną nielicznym? Egalitaryzm sportu, charakterystyczne dla tej formy aktywności wyłanianie autentycznych gwiazd, które dzięki talentowi i ciężkiej pracy cieszą się niekłamanym autorytetem tak wśród rywali, jak i kibiców jest jedną z najwartościowszych cech kultury fizycznej. Staramy się kierować tą zasadą w pracach związku. Oczywiście dostrzegamy zachodzące zmiany i tam gdzie jest to do zaakceptowania dopuszczamy sponsorowany udział zawodników w zawodach..

Powtarzam raz jeszcze powodem nie odsadzenia wszystkich miejsc startowych w Monachium był przede wszystkim aktualny poziom sportowy zawodników i trenerska ocena możliwość nawiązania przez nich walki z czołówką światową. Ale również wytyczne MSiT. Nie traktujemy bowiem powołania do udziału w zawodach mistrzowskich jako elementu poprawy cv zawodników i ich samopoczucia. Chociaż przy obecnym poziomie zawodów to samopoczucie mogłoby być narażone na ciężką próbę i w niektórych przypadkach prowadzić raczej do zniechęcenia. Wystarczy przejrzeć wyniki uzyskane w Bawarii, widać wyraźnie, że sen o medalu drużynowym w karabinie mężczyzn to mrzonka, nawet przy powtórzeniu życiowych wyników przez proponowanych w liście zawodników.

Potwierdzam, jestem „(…) daleki od podziałów na lepszych i gorszych „. Powiem więcej, na strzelnicach jestem też daleki od podziałów na bogatszych i biedniejszych. W pełni popieram zawarte w liście twierdzenie, że „w sporcie zasada równości jest szczególnie ważna bo o wartości zawodnika decyduje głównie jego poziom sportowy.". Kolejny raz stwierdzam autorytatywnie, że PZSS dysponuje środkami, by sfinansować występy naszych reprezentantów na zawodach rangi mistrzowskiej we wszystkich konkurencjach, w pełnych składach. Jest tylko jeden warunek, zawodnicy muszą prezentować ustabilizowany wysoki poziom sportowy, odpowiedni do rangi rywalizacji i miana reprezentanta kraju. I to niezależnie, czy impreza odbywa się za oceanami, czy „za miedzą". Nie odległość geograficzna, lecz przygotowanie sportowe decyduje. Takie stanowisko PZSS artykułował wielokrotnie, stąd dziwi mnie trochę obecna wrzawa, oczywiście przy założeniu wstępnym, że autentycznie chodzi w niej wyłącznie o interes polskiego strzelectwa sportowego, a nie o skorzystanie z każdej okazji dokopania przedstawicielom środowiska strzeleckiego?…

Uważam, że wszystkie wątpliwości można wyjaśnić wprost, bez sztucznej aury sensacji. Nie unikam spotkań ze strzelcami, chętnie dyskutuję na bliskie nam tematy dyscypliny. I tym razem z zainteresowaniem przyjmuje zawartą w liście propozycje debaty, poważnej, na argumenty, z uwzględnieniem realiów w jakich działa strzelectwo w Polsce. Nie na poziomie i nie w stylu (nie najwłaściwsze w tym odniesieniu słowo) pojawiającym się na pewnym forum… W Polsce znaczenie określenia „parlamentarne zachowanie" nabrało specyficznego zabarwienie, dalekiego od znaczenia pierwotnego i lepiej chyba niektórych zwyczajów sejmowych nie przenosić na grunt naszej dyscypliny. Nie, nie chcę ustawiać dyskusji, wspominam jedynie o czymś, co kiedyś nazywało się grzecznością, dobrym wychowaniem, co wynosiło się z domu. To coś nakazywało przynajmniej okazywanie szacunku rozmówcy, skłaniało do wysłuchania racji interlokutora i do rozważenia ich, a nie do wygłaszania jedynie słusznych prawd, a przy okazji prześcigania się kto bardziej przyłoży sztucznie kreowanemu wrogowi, kto lepiej obrazi wybranych zgodnie z prawem i przewidzianą nim procedurą przedstawicieli środowiska strzeleckiego. Pokusa znajdowania prostych rozwiązań jest wielka. Proste rozwiązania są tym bardziej wygodne, że ich autora nie krępują żadne ograniczenia; sam stanowi aksjomaty, sam stawia tezę i udowadnia ją w oparciu o wspomniane, własne twierdzenia główne. Zapewne z takiej pobieżnej oceny realiów wyniknęła zapowiedz sprzed – ilu to już lat drogi Zbyszku? – że przy Twoim udziale związek zostanie zarzucony ofertami sponsorskimi… I co?… Zderzenie z rzeczywistością okazało się diametralnie odbiegać od przewidywań. Zresztą w przypadku strzelectwa to zderzenie z rzeczywistością notowane jest nie tylko w Polsce, chociaż w naszym kraju szczególnie. To również temat do dyskusji …

Wyszedłem poza ramy zwykłej odpowiedzi na list, ale autor przedstawił się jako reprezentant środowiska demonstrującego dość jednoznaczne postawy i opinie na forum internetowym... Uważam stosowaną na forum werbalną uzurpację prawa do określania samych siebie jako jedynego środowiska zatroskanego losem naszej dyscypliny, za nie do końca uprawnioną i … niegrzeczną. Chętnie jednak wezmę udział w dyskusji na temat strzelectwa i jego pozycji w kraju, w poszukiwaniu możliwości poprawy. Każda rzeczowa wymiana poglądów na ten temat, każde porozumienie może pomóc. Obecne nasze wewnętrzne niesnaski i narzucanie „poziomu rozmowy" przez osoby niezdolne do jakiegokolwiek kompromisu, mające skłonność do rozwiązywania wszystkich problemów wytrychem są, jak przypuszczam, bardzo mile widziane przez wszystkich nieprzychylnie nastawionych do naszej dyscypliny.

Kończąc pragnę podkreślić, że pisząc te słowa starałem się szerzej wyartykułować pogląd zarządu PZSS na pojawiające się często sugestie co do sposobu wyłaniania reprezentacji Polski na zawody mistrzowskie. Nie tylko w kontekście cenionego w PZSS zawodnika Andrzeja Burdy, podobnie jak pozostałych wymienionych w liście Z. Poliszuka, łącznie z nim samym.

Tomasz Kwiecień

KONCENTRACJA W STRZELECTWIE

Sytuacje walki sportowej we wszystkich dyscyplinach wymagają od zawodników pełnego zaangażowania w wykonywane czynności techniczne jak i realizację założeń taktycznych. Różnice pomiędzy wynikami uzyskiwanymi przez zawodników z czołówki światowej czy też krajowej są stosunkowo małe, gdyż poziom ich przygotowania jest bardzo zbliżony. Z umiejętności koncentracji uwagi korzysta się w życiu codziennym, a jej udział zależy od stopnia trudności wykonywanego zadania. Zauważmy, że zadania osiągania najwyższych wyników sportowych należą do skomplikowanych, a skuteczność ogniskowania uwagi jest w tym przypadku bardzo pożądana. Nieocenione są jej możliwości, a wydaje się, że sposoby jej doskonalenia są nadal mało znane i wykorzystywane, szczególnie w sporcie.

By przejść do przedstawienia zależności między zdolnościami koncentracji uwagi u strzelców a ich skutecznością działania w warunkach zwiększonego napięcia emocjonalnego podczas zawodów, postaramy się najpierw przedstawić mechanizmy funkcjonowania uwagi, oraz przybliżyć podstawy teoretyczne jej dotyczące. W większości przyjmuje się, że uwaga jest cały czas aktywna, jednak w istocie poziom aktywności uwagi jest zwyczajowo niski. W takich sytuacjach wyuczone, zautomatyzowane czynności, przyzwyczajenia, nawyki ruchowe pozwalają zawodnikowi na sprawne funkcjonowanie. Mimo czasem dużego stopnia skomplikowania, działania te dzieją się przy minimalnej intensywności uwagi.

Liczba potencjalnie dostępnych danych wielokrotnie przekracza możliwości naszego systemu poznawczego, a uwaga jest właśnie mechanizmem umożliwiającym spostrzeganie tylko części niektórych z zakodowanych w niej informacji bądź uruchomienie jednego z możliwych procesów myślenia czy też uaktywnienie jednej z możliwych reakcji. W ujęciu prezentowanym m.in. przez Czajkowskiego, uwaga jest „skupieniem świadomości (procesów poznawczych), w sposób dowolny lub mimowolny, na określonym przedmiocie, czynności, sytuacji, zdarzeniu czy zjawisku, od której to właściwości zależy jakość, trafność i skuteczność procesów postrzegania, podejmowania decyzji i działania". Jednocześnie W. Railo (1986) określa uwagę jako intensywne myślenie i wszelką myślową aktywność dotyczącą ograniczonego obszaru z jednoczesnym wyłączeniem innych. P. Gronek i T. Schefke (2009) jako najtrafniejsze przedstawienie istoty uwagi przytaczają określenie: „intensyfikacji procesów poznawczych", które zawarte jest w następujących ujęciach: „uwaga to dokładniejsze uświadomienie sobie działających bodźców" lub „stan zwiększonej czujności, sensytyzacji, uwrażliwienia ośrodkowego układu nerwowego w stosunku do pewnych bodźców".

Można spróbować, krótko scharakteryzować podstawowe cechy uwagi:

Intensywność uwagi (stopień, natężenie uwagi). Jej wahania znajdują odzwierciedlenie w krzywej elektroencefalogramu. Technologiczne przeszkody nie dają zbytnio możliwości jej monitorowania na bieżąco w sytuacji walki sportowej. Z obserwacji i własnych doświadczeń wnioskować można, że wzrost intensywności uwagi będzie miał miejsce w sytuacji:

- o dużym stopniu nowości (np. kierowca poruszający się w nowym dla siebie terenie wobec znającego teren i jadącego „na pamięć");
- wymagającej wyższego stopnia precyzji działania (np. maszerowanie po równoważni wobec chodzenia po chodniku);
- o większej stawce – konsekwencjach poprawnego działania (np. rzut karny w finale Ligi Mistrzów wobec wykonywania go na treningach);

UKIERUNKOWANIE UWAGI W ASPEKTACH: RZECZOWYM I CZASOWYM.

W aspekcie rzeczowym możemy skierować uwagę na obiekty zewnętrzne (przybór, przeciwnik, tarcza), lub na elementy wewnętrzne (myśli, emocje, odczucie równowagi).

W aspekcie czasowym ukierunkować uwagę możemy na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Selektywność uwagi to zdolność skierowania uwagi na obiekty istotne dla skuteczności podejmowanych działań sportowych, z jednoczesnym pominięciem przedmiotów, osób, zdarzeń, itp. nieistotnych lub zakłócających te działania.

Pojemność uwagi (zakres) dotyczy liczby informacji, które można przyjąć i przetwarzać w danym czasie. Bardziej szczegółowo odnosi się do liczby obserwowanych obiektów zewnętrznych, liczby obserwowanych cech obiektu zewnętrznego, liczby analizowanych obiektów wewnętrznych, liczby czynności, które można jednocześnie wykonywać w danym czasie w sposób skuteczny, wielkości obszaru, który trzeba kontrolować jednym aktem uwagi.

Przerzutność uwagi określana jako zdolność szybkiego przenoszenia uwagi np. z obiektu na obiekt (np. z przeciwnika na partnera w tenisie).

Trwałość uwagi, to zdolność wielokrotnego przejawiania wyżej opisanych właściwości uwagi i/lub przejawiania ich w dłuższym przedziale czasu. Dla oceny trwałości uwagi wypracowano wskaźniki takie jak: czas trwania bezbłędnego działania, liczbę skutecznych działań do momentu wystąpienia błędu, liczbę bezbłędnych działań w danym czasie, odsetek bezbłędnych wykonań danego działania.

UWAGA W STRZELECTWIE

Jakość funkcjonowania zawodnika na stanowisku strzeleckim zależy w bardzo dużej mierze od sprawnych mecha-

nizmów zarządzania uwagą. Zawodnik na zawodach przystępuje do strzelania z podstawowym założeniem, że to tylko od niego samego zależy jaki będzie uzyskany przez niego wynik. Wymierność strzelectwa jako dyscypliny świetnie wyklucza element sędziowania jako wpływu na wyniki rywalizacji. Kontaktu fizycznego z przeciwnikiem nie ma tu żadnego, jedynie wzrokowy, słuchowy i wyobrażeniowy, dlatego działania przeciwnika, poza tymi z pogranicza fauli, na jego stanowisku i ich rezultaty, nie powinny mieć wpływu na sprawność funkcjonowania zawodnika. Rozważać tu zatem powinniśmy to, jak kierować uwagą zawodnika, by działania na stanowisku podczas zawodów prowadziły do uzyskiwania najwyższych możliwych wartości przestrzelin, gdyż dopiero suma wartości punktów uzyskanych przez zawodnika plasuje go wśród innych zawodników strzelających w tych samych warunkach. Im zatem wyższa uzyskana wartość punktów, tym większe prawdopodobieństwo wyższej pozycji w tabeli końcowej. Podobnie jest w finale, do którego w konkurencjach pneumatycznych i kulowych dostaje się ośmiu zawodników z najwyższymi wynikami z eliminacji.

POBUDZENIE EMOCJONALNE W STRZELECTWIE

Stan gotowości startowej charakteryzuje się między innymi optymalnym poziomem pobudzenia emocjonalnego. Poziom ten dla różnych zawodników jest różny, zależnie od możliwości ich układu nerwowego. Zbyt „wąskie" działanie mechanizmów uwagowych będzie związane z nadmiernym pobudzeniem emocjonalnym. Brak prawidłowej oceny sytuacji powiązany jest z niepełnym i przez to niekiedy nieprawdziwym odbiorem informacji. Często łączy się to również ze stawianiem sobie przez zawodnika zbyt odległych celów, odnoszących się do potencjalnych osiągnięć na koniec rywalizacji (sportowiec zlicza wyniki strzelonych serii, plasuje siebie w tabeli z teoretycznym rezultatem), zamiast się skupić na czynnościach bieżących, aktualnych poprzedzających osiągnięcie wyniku końcowego i decydujących o jego wartości.

Z kolei zbyt „szerokie" działanie mechanizmów uwagowych związane jest ze zbyt niskim wobec możliwości układu nerwowego pobudzeniem emocjonalnym. Do zawodnika dociera zbyt dużo nieistotnych i zakłócających jego działanie informacji (widzi przemieszczające się na widowni osoby), ma bowiem trudność z selekcją informacji potrzebnych do dalszego wykorzystania.

INTENSYWNOŚĆ UWAGI W STRZELECTWIE

Trening strzelecki ma doprowadzić do jak najlepszego dopasowania w czasie najważniejszych elementów w technice strzelania: czynników wymienionych wyżej oraz celowania i wyciskania języka spustowego. Zwykle zajmuje to strzelcom kilka dobrych lat, przy założeniu, że rozpoczynają odpowiednio wcześnie. Czas niezbędny do opanowania techniki strzelania jest konsekwencją umiejętności (zdolności) intensyfikowania i utrzymywania wysokiego stopnia natężenia uwagi. W im większym stopniu strzelec zaangażuje się w wykonywanie ćwiczeń techniki, tym szybsze są reakcje uczenia się przez organizm nawyków ruchowych.

Wobec mało intensywnego wysiłkowo charakteru konkurencji, trening strzelecki w konkurencjach statycznych, często jest czasem na różnorakie przemyślenia. Znana jest na pewno wszystkim zaawansowanym strzelcom sytuacja bycia „ciałem" na treningu, ale już nie „duchem". Szczególnie sytuacja taka ma miejsce, gdy na okresy przygotowawcze nakładają się ważne wydarzenia życiowe. Wtedy to automatyzm, wypracowany dotychczas bez większej kontroli świadomości, pozwala na w miarę skuteczne strzelanie, ale nie ma mowy w takiej sytuacji o efektywnym „uczeniu się", doskonaleniu techniki strzelania. Również, już podczas zawodów, tylko przy pełnej koncentracji uwagi, wzrokowo kontrolowany (może wzrok kontrolujący – wzrok, czy układ przyrządów ma dawać sygnały?) układ przyrządów celowniczych na tle tarczy (układu odniesienia), może dawać sygnały do mięśni utrzymujących broń w odpowiednim miejscu.

Pozostawienie tzw. życiowych, istotnych dla zawodnika spraw poza strzelnicą jest jedyną receptą na udany trening lub zawody. Gdy problem jest szczególnie nurtujący, nie cierpi zwłoki, lepiej rozpoczynać trening dopiero po jego rozwiązaniu, bądź solidnym przemyśleniu.

RZECZOWE I CZASOWE UKIERUNKOWANIE UWAGI W STRZELECTWIE

Aspekty ukierunkowania uwagi dają wiele możliwości znajdowania się uwagi na danym gruncie i w danym czasie. – niejasne , czy może być tak: Ze względu na bodźce zewnętrzne i wewnętrzne stopień natężenia koncentracji uwagi i jej ukierunkowanie w określonym czasie i miejscu może być bardzo różny. Przez większość strzelania uwaga jest potrzebna zawodnikowi w czasie teraźniejszym, do bieżącej kontroli wyuczonych czynności. Jednak pojawiają się momenty, w których uwaga celowo i prawidłowo, cofa nas do „przeszłości" lub wędruje w „przeszłość"

Odwoływanie się do przeszłości ma niewątpliwie miejsce podczas krótkiej analizy oddanego strzału, czy też przy wnioskowaniu odnośnie korekty ustawienia przyrządów celowniczych. Wtedy to sytuacje, które już miały miejsce, już się wydarzyły powinny być całkowicie przez nią pochłonięte, dzięki niej szybko i sprawnie przeanalizowane, po czym, dzięki wnioskom i decyzji, uwaga winna wrócić do teraźniejszości, by strzelec mógł działać dalej (korygując przyrządy, chwilowo przerywając strzelanie czy też oddać następny strzał).

W przyszłość uwaga wędruje, gdy trzeba zbadać jaka jest liczba strzałów, które pozostały do oddania w pozostałym czasie. Tu również dzięki wnioskom i decyzji następuje powrót do teraźniejszości (zwiększenie, bądź pozostawienie niezmienionego tempa strzelania).

Ukierunkowanie uwagi powinno się zmieniać również w aspekcie rzeczowym.

Przez większość czasu złożenia i oddawania strzału uwaga skoncentrowana powinna być na obiektach zewnętrznych, broni (przyrządach celowniczych), tarczy, jednak bez zaniedbywania również obiektów wewnętrznych, jakim są bodźce płynące z aparatu równowagi i mięśniowego, przechodzące całkowicie na myśli i pamięć podczas analizy strzałów.

SELEKTYWNOŚĆ UWAGI W STRZELECTWIE

To jedna z cech bardzo pożądanych w każdej walce sportowej, a bez wątpienia bardzo istotna w strzelectwie. Dzięki dobrej selektywności uwagi strzelec może czuwać nad prawidłowością wykonywanych elementów technicznych, unikając elementów niekorzystnych dla efektywności działania. W jednym z założeń niniejszych rozważaniach chodzi również o to, by dzięki selektywności uwagi potrafić regulować (przede wszystkim obniżać) poziom napięcia emocjonalnego strzelców. To właśnie w myśl jednej z zasad prezentowanej w „Psychologii Sportu" (Gracz, Sankowski), kształtowanie zdolności do koncentracji na zadaniu, oprócz bezpośredniego poprawienia skuteczności działania, odwraca też uwagę od czynników wywołujących emocje, a należących do sytuacji sportowej. Bardzo istotna jest selekcja bodźców docierających podczas strzelania serii finałowej, gdy głośno odczytywane są wyniki.

POJEMNOŚĆ UWAGI W STRZELECTWIE

Podczas czynności prowadzących do oddania strzału, zawodnik, by wykonać czynności prawidłowo, musi je wykonywać jednocześnie. Obejmować jednak musi stosunkowo wąski obszar pola widzenia, ze stosunkowo małą ilością cech obiektów znajdujących się w tym obszarze. Precyzja wymagana przy dokonywaniu obserwacji i analizy obiektów, oraz wymogi dotyczące bardzo dokładnego zgrania czasowego elementów technicznych powodują, że te małe ilości cech i tak wystarczają, by wysycić uwagę zawodnika. Przy jednoczesnych problemach z elementami technicznymi sprawia to, że skuteczność działania zawodnika zostaje mocno obniżona. Dlatego też perfekcyjne opanowanie techniki powinno zapewnić zawodnikowi spokój oraz możliwość ujawnienia się pożądanych elementów uwagi.

TRWAŁOŚĆ UWAGI DLA STRZELECTWA

Ze względu na charakter i cechy konkurencji, których dotyczą rozważania, oraz to, że trwałość dotyczy wszystkich pozostałych cech uwagi, wśród strzelców. Strzelić same dziesiątki to ideał każdego strzelca, łatwiej dostępne w konkurencjach gdzie zawodnikom pomaga odpowiednia odzież i obuwie (karabin). Zawodnicy strzelający z pistoletów popełniają niestety większą liczbę błędów. Jednak w zawodach rangi światowej liczba strzałów poza dziesiątką u najlepszych i tak jest niewielka. Możliwie (maksymalnie) bezbłędne wykonywanie czynności technicznych, mających doprowadzić do oddania celnego strzału, z wykorzystaniem wszystkich właściwości uwagi, jest głównym celem treningu strzelców na całym świecie. Ciągłe, długotrwałe i wybiórcze odbieranie bodźców z otoczenia, z wyłączeniem zakłócających koncentrację (odgłosy widowni, odczytywanie wyników…), nastawienie na czujny odbiór i natychmiastową analizę istotnych informacji (układ przyrządów celowniczych na tle tarczy, równowaga) może tylko wspomóc idealne wykonanie czynności prowadzących do uzyskiwania najwyższych wartości przestrzelin.

PODSUMOWANIE

Staraliśmy się pokrótce przedstawić zdolność koncentracji uwagi jako cechy ważnej dla wszystkich zawodników uprawiających strzelectwo sportowe. Jako swoistego „partnera" w walce sportowej bardzo istotnego, mającego na pewno znaczący wpływ na przebieg rywalizacji. Znaczenie usprawnienie działania mechanizmów koncentracji uwagi jest niewątpliwie ważne, trzeba mieć bowiem świadomość, że to w psychice człowieka tkwią znaczne rezerwy podwyższania wyników sportowych. Docieranie do nich należy do głównych zadań wspólnej pracy zawodnika i trenera.

Celowym zatem wydaję się projektowanie ćwiczeń wykorzystujących ciało jako instrument do doskonalenia cech psychiki, pomagających ogniskować uwagę „...na określonym przedmiocie, czynności, sytuacji, zdarzeniu czy zjawisku, od której to właściwości zależy jakość, trafność i skuteczność procesów postrzegania, podejmowania decyzji i działania"

WARTE PRZECZYTANIA:

1. Baranowski T.: Nowoczesny trening strzelecki. Kształtowanie umiejętności celowania. Sport Wyczynowy 2008, nr 7–9, str. 73–87
2. Czajkowski Z.: Psychologia sprzymierzeńcem trenera, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 1996 r.
3. Eysenc H.J.: Podpatrywanie umysłu: dlaczego ludzie zachowują się tak, jak się zachowują, Gdańsk 1996, rozdział 17 str. 189–195Gracz J., Sankowski T.: Psychologia sportu, Poznań 2000, str.
4. Gronek P.: Olimpijska przegrana koncentracji, Forum Trenera 2(9)/2008: str. 29
5. Gronek P.: Koncentracja uwagi. Tenis, 2006, luty, str. 44–45
6. Gronek P., Daniłowski B., Tomczak M.: Projektowanie ćwiczeń poprawiających koncentrację u zawodników trenujących szermierkę. Sport Wyczynowy 2010
7. Kijowski A.: Wybrane elementy przygotowania psychicznego. Środki treningowe z zakresu przygotowania psychicznego stosowane w treningu zaawansowanych strzelców. Strzelectwo sportowe (Nowoczesne rozwiązania szkoleniowe), zeszyt nr 2, Wrocław, 2005
8. Kurzawski K.: Współpraca między trenerem a sportowcem., Strzelectwo sportowe (Nowoczesne rozwiązania szkoleniowe), zeszyt nr 3, Wrocław 2006
9. Kurzawski K., Sobiech K. A. (red) Wybrane elementy specyficznego wysiłku w strzelectwie sportowym. Studia i Monografie AWF, Wrocław 1993
10. Morris T., Summers J.: Psychologia sportu. Strategie i techniki, Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa 1998 r.
11. Nęcka E. Sarzyńska J. Uwaga w sporcie W: Blecharz J., Siekańska M.(red.).Praktyczna psychologia sportu. Wykorzystanie koncepcji psychologicznych w sporcie. AWF Kraków 2009, str.11–23
12. Railo W.: Besser sein wenn's zählt, Pagina Gmbh, Friedberg 1986 r.
13. Rosenberg K.: Psychologia, Kraków 2006, rozdział 4, str. 180–184
14. Ryżak Z.: Energia wewnętrzna. Zarządzanie energią kluczem do sukcesu, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2008 r., str. 74

mgr Przemysław Szemraj
prof. Piotr Gronek
Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

JEDNA Z PACZKI

Olimpijski start Małgorzaty Książkiewicz-Kubki w Barcelonie zapowiadał się nie najlepiej; na zgrupowaniu nasza bohaterka miała poważne kłopoty z postawą klęczącą.

Wedle jej relacji nie lepiej było w już w stolicy Katalonii; na dzień przed startem w ksp 3x20 nie mogła wstrzelić się w tarczę, próbowała do znudzenia i ciągle nie była zadowolona. Z trenerem Andrzejem Kijowskim zdecydowali, żeby przerwać trening. – Trzeba przespać noc, stanąć na stanowisku i walczyć – zawyrokował trener. Dzisiaj Kijowski, bardziej niż kłopotami z postawą, sytuację tłumaczy ambicją zawodniczki i atmosferą wielkiej imprezy… – Trzeba było przestać eksperymentować i skoncentrować się przed startem – stwierdza.

Jak bohater „Pamiętnika znalezionego w Saragossie" w dniu zawodów olimpijka „znalazła się w zgoła odmiennej sytuacji"; w niewdzięcznej postawie klęczącej uzyskała 199 p. Wynik rewelacyjny! Nie tylko w tamtych czasach… Eliminacje zakończyła życiówką 585 p. i wejściem do ósemki z 2. miejsca! Utrzymywała tę pozycję przez niemal cały finał. Ostatni strzał 8,9 zadecydował o medalu w kolorze brązowym. Trudno opisać radość w ekipie, zwłaszcza chłopaka bohaterki, obecnego męża Jacka Kubki. Okrzyki: – Masz medal! Masz medal! Uściski… – To było coś nie do opisania! – wspomina po latach – Nagłe zainteresowanie mediów, na co dzień nie poświęcających uwagi naszej dyscyplinie? W jednej chwili stałam się gwiazdą. Rodzice nie odchodzili od telefonu… Doznałam lekkiego oszołomienia... Sukces olimpijski w jednej chwili zrekompensował nudę treningu strzeleckiego, utrzymywania cierpliwości na wodzy. Zawodniczka podkreśla, że nie trzeba sokolego wzroku, ale benedyktyńskiej wytrwałości i… talentu, żeby osiągnąć sukces w tym sporcie. Wyznaje, że początkowy trening potrafi zniechęcić każdego adepta dyscypliny. Jeśli się jednak przebrnie przez szkolenie początkowe, to jest z górki…

Małgorzata trafiła do strzelectwa przypadkiem; trener Marucha (sam wybitny zawodnik) prowadził nabór do sekcji strzeleckiej Gwardii Zielona Góra. Był rok 1980. Jak wspomina medalistka olimpijska: – na strzelnicę przyszła nas cała paczka, na dłużej zostałam tylko ja. Testy wykazały że ta dynamiczna, waleczna, dziewczyna ma bożą iskrę i jest systematyczna. A że trafiła do świetnego klubu, w którym spotkała troskliwą opiekę szkoleniową, znakomitą atmosferę i wspaniałych zawodników, na sukcesy nie trzeba było długo czekać. Sprawdziany dokumentowały szybkie postępy i ostatecznie przekonały przyszłą olimpijkę do dyscypliny. Pierwszy start międzynarodowy 1981 przyniósł zwycięstwa w dwóch konkurencjach. Każdy kolejny występ oznaczał rekord życiowy. W 1986 r., jako juniorka, została wicemistrzynią Polski seniorów (kpn 40). Osiągnięcia i argumenty trenera przekonały również rodziców, zaniepokojonych, że córka opuszcza lekcje.

Po Barcelonie nasza bohaterka była podstawową zawodniczką kadry narodowej. Odnosiła sukcesy w świecie i kraju. W 2000 r. zdobyła kolejne mistrzostwo Polski i… zakończyła karierę sportową, po 20 latach. Zrobiła to bez przymusu, w pełni sił zawodniczych. Nie pracuje jako trener (ma dyplom wrocławskiej AWF), zatrudniła się w KW Policji w Zielonej Górze, w wydziale przyznającym pozwolenia na broń. Następnie – w sekcji kryminalnej, a obecnie – w sekcji ds. wykroczeń. ***(wg)***

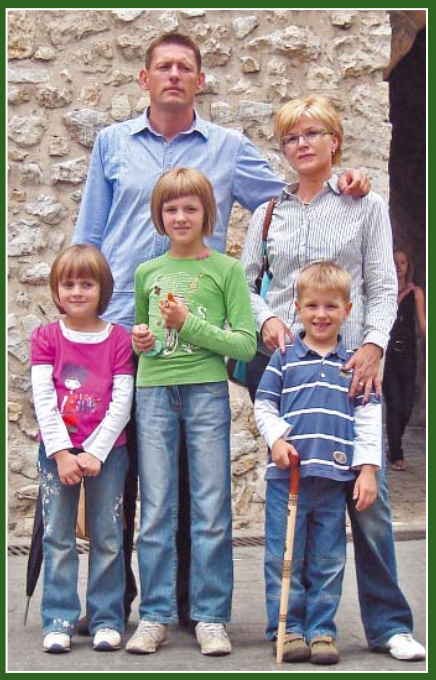

Małgorzata Książkiewicz-Kubka, ur. 5 maja 1967 w Zielonej Górze, córka Floriana i Krystyny z d. Słomka. Brązowa medalistka olimpijska z Barcelony (1992 r.) w ksp 3x20, wielokrotna mistrzyni Polski; medalistka mistrzostw świata i Europy, uczestniczka IO (1992, 1996), reprezentantka Gwardii Zielona Góra, wychowanka trenera Stanisława Maruchy. Absolwentka AWF we Wrocławiu. Odznaczona m. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz srebrnym i brązowym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Żona olimpijczyka Jacka Kubki, ma dwie córki: Martynę (2001) i Milenę (2003) oraz syna Natana (2005). Mieszka w Przylepie pod Zieloną Górą.

Fot. z archiwum Małgorzaty Książkiewicz-Kubki